

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 września 2014 r.

Sąd Rejonowy w Świdnicy w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący SSR Katarzyna Jamrozy - Szponik

Protokolant Paulina Światłowska

po rozpoznaniu w dniach 14 listopada 2013 roku, 19 listopada 2013 roku, 12 grudnia 2013 roku, 28 maja 2014 roku, 21 lipca 2014 roku, 8 września 2014 roku sprawy

S. D.,

syna S. i B. zd. W.,

urodzonego (...) w Ś. ,

oskarżonego o to, że:

I. w nocy z 6 na 7 lipca 2013r w Ś. w woj. (...), działając publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, usiłował spowodować u J. B. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci innego ciężkiego kalectwa, zadając mu cios nożem w okolice kolana prawego, czym spowodował ranę ciętą, drążącą do stawu kolanowego z uszkodzeniem całościowym ścięgna prawego mięśnia czworogłowego, urazu żuchwy, po stronie prawej, które naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres powyżej dni 7, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną,

to jest o czyn z art. 13 §1 kk w zw. z art. 156§1 pkt. 2 kk i art. 157§1 kk w zw. z art. 57a§1 kk w zw. z art. 11 §2 kk;

II. w dniu 23 listopada 2012r w Ś. w woj. (...) działając publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, zadając ciosy pięściami w twarz K. T. spowodował u niego obrażenia ciała w postaci wieloodłamowego złamania jarzmowo -szczękowo-oczodołowego strony lewej twarzy, wymagającego leczenia operacyjnego, które naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres powyżej dni 7,

to jest o czyn z art. 157§1 kk w zw. z art. 57a§1 kk;

III. w dniu 23 listopada 2012r w Ś. w woj. (...) działając publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego zniszczył cudzą rzecz w ten sposób, iż szarpiąc S. K. za kurtkę skórzaną o wartości 800 zł rozerwał ją czym działał na szkodę w/wym,

to jest o czyn z art. 288 §1 kk w zw. z art. 57a §1 kk;

IV. w dniu 23 listopada 2012r w Ś. w woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, naruszył nietykalność cielesną S. K. w ten sposób, iż zadawał mu ciosy, szarpał za odzież,

to jest o czyn art. 217§1 kk w zw. z art. 57a§ 1 kk;

I. oskarżonego S. D. uznaje za winnego, tego że w nocy 6/7 lipca 2013r. w Ś. woj. (...) usiłował spowodować u J. B. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci ciężkiego kalectwa, w ten sposób, iż uderzył J. B. pięścią w okolice żuchwy, a następnie

zadał mu cios nożem w okolice kolana prawego, czym spowodował u niego uraz okolicy zuchwy po stronie prawej oraz ranę ciętą, drążącą do stawu kolanowego z uszkodzeniem całkowitym ścięgna prawego mięśnia czworogłowego wymagającego leczenia operacyjnego z szyciem mięśnia czworogłowego uda prawego i torebki stawowej, które naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres powyżej dni siedmiu, jednakże zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na udzieloną J. B. pomoc lekarską, tj. występku z art. 13 §1 kk w zw. z art. 156 §1 pkt 2 kk w zw. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 14 §1 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt. 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

II. oskarżonego S. D. uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt II części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 157§1 kk w zw. z art. 57a §1 kk i za to na podstawie cytowanych przepisów wymierza mu karę roku pozbawienia wolności,

III. na podstawie art. 46 §1 kk orzeka od oskarżonego S. D. na rzecz pokrzywdzonego K. T. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w wysokości 8.000 zł,

IV. oskarżonego S. D. uznaje za winnego, tego że w nocy 23 listopada 2012 r. w Ś. woj. (...) działając wspólnie i porozumieniu z nieustaloną osobą, publicznie i w rozumieniu powszechnym z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego, szarpał S. K. za skórzaną kurtkę w wyniku czego została ona rozerwana, czym spowodował szkodę w wysokości 100 zł, tj. wykroczenia z art. 124 §1 kw w zw. z art. 47§5 kw i za to na podstawie art. 124 §1 kw wymierza mu karę 30 (trzydziestu) dni aresztu,

V. na podstawie art. 124 § 4 kw zobowiązuje oskarżonego S. D. do zapłaty na rzecz S. K. równowartości wyrządzonej szkody w wysokości 100 zł.,

VI. oskarżonego S. D. uznaje za winnego, tego że w nocy 23 listopada 2012 r. w Ś. woj. (...) działając wspólnie i porozumieniu z nieustaloną osobą, publicznie i z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego szarpiając za kurtkę S. K. naruszył jego nietykalność cielesną, tj. występku z art. 217§1 kk w zw. z art. 57a§1 kk i za to na podstawie cytowanych przepisów wymierza mu karę trzech miesięcy pozbawienia wolności,

VII. na podstawie art. 57 a § 2 kk orzeka od oskarżonego S. D. na rzecz pokrzywdzonego S. K. nawiązkę w wysokości 500 (pięciuset) zł.

VIII. na podstawie art. 85 kk i art. 86 §1 kk łączy kary pozbawienia wolności orzeczone wobec oskarżonego S. D. w pkt. I, II i VI wyroku i wymierza mu karę łączną 2 (dwóch) lat i 7 (siedmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

IX. na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego S. D. kary łącznej pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 9 lipca 2013r. do dnia 19 listopada 2013r.,

X. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. P. (1) kwotę 1402,20 (tysiąc czterysta dwa złote i dwadzieścia groszy) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu,

XI. na podstawie art. 624 §1 kpk zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w całości.

Sygn. akt 931/13

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 23 listopada 2012r. około godziny 23:30-23:40 na przystanku MPK przy Pl. (...) w Ś. K. T. czekając na autobus rozmawiał przez telefon komórkowy.

W tym czasie w okolice Pl. (...) podjechał czarny samochód, z którego wysiadło dwóch mężczyzn. Jednym z nich był oskarżony S. D., który ubrany był wówczas w jasną, szarą bluzę z kapturem i spodnie dresowe. Drugi z nich miał na sobie czarną kurtkę typu wiatrówka i czarne spodnie dresowe. Przechodząc obok K. T. oskarżony krzyknął w jego kierunku „pedał” i popchnął go od tyłu, a kiedy pokrzywdzony odwrócił się, uderzył go pięścią w twarz, w okolice oka. Pokrzywdzony nie wiedząc co się dzieje i nie widząc na jedno oko usiadł na ławce pod przystankiem. Kuzynka pokrzywdzonego, A. S., która również przebywała na przystanku autobusowym, zwróciła się do oskarżonego, aby ten zostawił w spokoju pokrzywdzonego. Wówczas S. D. ponownie podszedł do K. T. i kilkakrotnie zadał mu ciosy pięściami po twarzy. Pokrzywdzony nie bronił się, starał się zasłaniać twarz przed uderzeniami, leciała mu krew. Widząc zaistniałe zdarzenie M. P. udała się za kiosk ruchu, skąd zadzwoniła na policję.

W tym czasie na przystanek przyszedł S. K., który tego wieczoru spożywał alkohol w pobliskim barze. Widząc, jak S. D. zadaje ciosy K. T., postanowił odciągać oskarżonego od pokrzywdzonego. Wówczas S. D. przerzucił swoje agresywne zachowanie na S. K. i złapał go za skórzaną kurtkę, po czym zaczął go za nią szarpać. Do S. D. dołączył się jego znajomy, który razem z nim przyszedł na przystanek autobusowy. W czasie szamotaniny oskarżony wraz z drugim mężczyzną uszkodzili skórzaną kurtkę, w którą ubrany był S. K.. Po chwili na przystanek podjechał autobus nr (...), do którego wsiadł S. K.. S. D. wraz z kolegą przed jego odjazdem starali się bezskutecznie zadać ciosy pokrzywdzonemu, który robił uniki.

S. K. w autobusie zauważył, iż ma rozerwaną kurtkę. Z tego względu postanowił wrócić na Pl. (...) aby odnaleźć napastników. W międzyczasie na przystanek przyjechała Policja, jednak oskarżony wraz z drugim mężczyzną, widząc radiowóz zaczęli uciekać w stronę dworca PKP. M. P. wskazała policjantom uciekających mężczyzn. Funkcjonariusze M. S. i Ł. P. natychmiast podjęli pościg za sprawcami. Funkcjonariusze widzieli jak na ulicy (...) mężczyźni rozdzielili się, jeden z nich pobiegł w stronę ulicy (...), a drugi wbiegł w podwórko, a później w jedną z bram. Funkcjonariusze udali się za mężczyzną ubranym na ciemno, dokonali penetracji bramy, jednakże nikogo w niej nie znaleźli. Następnie wrócili na przystanek, gdzie, poza jednym mężczyzną, S. K., nie zastali już jednak świadków zdarzenia.

Funkcjonariusze Policji A. P. (2) i W. P. przedmiotowego dnia pełnili służbę w patrolu zmotoryzowanym w godzinach 20:00-4:00. Kiedy drogą radiową usłyszeli komunikat o zdarzeniu z przystanku MPK na Pl. (...), włączyli się w poszukiwania sprawcy. Przejeżdżając ulicą (...), za barem (...), funkcjonariusze zobaczyli biegnącego mężczyznę odpowiadającemu rysopisowi wskazanemu przez dyżurnego, tj. ubrany był w szarą bluzę z kapturem. Po zatrzymaniu go, stwierdzili, że mężczyzną tym jest S. D.. Miał zakrwawioną jedną z dłoni i był mocno zdyszany. Funkcjonariusze umieścili go w radiowozie i pojechali w kierunku Pl. (...). Na Pl. (...) znajdował się jedynie S. K., będący się pod wpływem alkoholu, który nie był w stanie stwierdzić, czy okazany mu S. D. jest sprawcą zdarzenia na przystanku MPK. Z uwagi na to, że w pobliżu nie było już żadnych uczestników zdarzenia i ewentualnych pokrzywdzonych, funkcjonariusze zwolnili oskarżonego.

S. K. skórzaną kurtkę zakupił około miesiąca – dwóch przed zdarzeniem za kwotę 600 zł. Zniszczona przez napastników kurtka została zszyta przez krawcową, a wartość usługi wyniosła 100 zł.

Dowód:

Zeznania pokrzywdzonego K. T. – k. 51v., k. 126-127, 252v.-253

Zeznania pokrzywdzonego S. K. – k. 67v., k. 183v., k. 253-253v.

Zeznania świadka I. T. – k. 37v., k. 280

Zeznania świadka M. P. – 50v., k. 253v.-254

Zeznania świadka A. S. – k. 53v., k. 254v.-255

Zeznania świadka J. G. (1) – k. 54v., k. 255

Zeznania świadka M. K. (1) – k. 55v., k. 281

Zeznania świadka K. K. (1) – k. 63v., k. 280

Zeznania świadka A. K. – k. 280v.

Zeznania świadka M. S. – k. 70, k. 280v.

Zeznania świadka Ł. P. – k. 72v., k. 280v.

Zeznania świadka M. U. – k. 76v.

Zeznania świadka A. P. (2) – k. 64v., k. 279v.

Zeznania świadka W. P. – k. 66v., k. 279v.

Po tym zdarzeniu w dniu 24 listopada 2012 r. pokrzywdzony K. T. udał się na Oddział Ratunkowy do szpitala (...) w Ś., gdzie rozpoznano mu: złamanie kości jarzmowej i szczęki oraz złamanie oczodołu. Natomiast w dniach 24.11.2012 r. - 29.11.2012 r. przebywał w szpitalu klinicznym we W. z rozpoznaniem: złamanie jarzmowo-szczękowo-oczodołowe strony lewej, gdzie w dniu 26 listopada 2012 r. został poddany leczeniu operacyjnemu. Następnie pokrzywdzonemu zalecono m.in.: badanie okulistyczne w poradni okulistycznej, kontrolę i zdjęcie szwów w poradni chirurgicznej, masaż blizny pooperacyjnej po zdjęciu szwów, leki przeciwbólowe. Doznane obrażenia spowodowały u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządów ciała trwające dłużej niż siedem dni. Do sierpnia 2013 r. pokrzywdzony był leczony w szpitalu (...) we W., gdzie przychodził na wizyty kontrolne i uczęszczał na rehabilitację. W listopadzie 2013 r. pokrzywdzony K. T. nadal odczuwał czasami lekki ból szczęki, w miejscu gdzie ma wszczepioną tytanową blaszkę. Nadal chodził do okulisty z powodu niedomykającej się powieki.

Dowód:

Zeznania pokrzywdzonego K. T. – k. 253

Karta informacyjna leczenia szpitalnego ze szpitala we W. – k. 40

Karta informacyjna ze szpitala (...) w Ś. – k. 41

Opinia sądowo-lekarska – k. 48

W dniu 6 lipca 2013 r. około godziny 23.00 M. K. (2) przechodząc koło kasyna przy ul. (...). J. spotkał oskarżonego S. D., który zaczął go, mając pretensje o zbyt głośne zachowanie na terenie działki należącej do M. K. (2). Nadto oskarżony oświadczył mu, iż wie kto demoluje jego działkę i że to dopiero ostrzeżenie, że będzie jeszcze gorzej. Pomiędzy mężczyznami doszło do wymiany zdań, po czym M. K. (2) udał się na wspomnianą działkę, na której przebywali pokrzywdzony J. B., jego dziewczyna A. M., J. G. (2), którzy wspólnie spożywali alkohol. M. K. (2) opowiedział im o rozmowie z oskarżonym. W pewnym momencie J. B. razem z A. M. wyszli z działki i udali się na Osiedle (...). Pod pawilonami rozmawiali z oskarżonym na temat tego, co S. D. powiedział wcześniej M. K. (2) o jego działce. Pokrzywdzony J. B. miał pretensje do oskarżonego za to, że ten według relacji M. K. (2) - odgrażał się, że spali mu działkę. Oskarżony twierdził, iż to M. K. przekreślił jego słowa i aby to wyjaśnić udał się do niego na działkę, chwilę później poszła tam również A. M., a J. B. został na Osiedlu (...).

Po przybyciu na działkę oskarżony zastał tam M. K. (2), który był pod wpływem alkoholu. Tego dnia wypił około czterech piw oraz trzy kieliszki wódki. S. D. podszedł do niego i kilkukrotnie uderzył go pięściami po głowie i po rękach. Miał do niego pretensje o informacje, które przekazał J. B., które zdaniem S. D. nie były prawdziwe. Następnie oskarżony polecił M. K. (2), aby ten poszedł z nim na Osiedle (...), zastrzegł, aby ten nie próbował uciekać „bo odetnie mu nogę”. A. M. widziała jak S. D. wychodząc z dziełek szarpie M. K. (2). W drodze na Osiedle (...), na ulicy (...),

mężczyźni spotkali J. B., który widząc jak M. K. (2) jest szarpany przez S. D., stanął w jego obronie. W tym celu J. B. odepchnął S. D., po czym obaj mężczyźni zaczęli się szarpać i okładać pięściami, jeden z ciosów pokrzywdzony J. B. dostał w twarz na skutek czego doznał urazu żuchwy. W pewnym momencie J. B. przewrócił się na ziemię, a oskarżony usiadł na nim i w dalszym ciągu go bił. Pokrzywdzony krzyknął do M. K. (2), aby ten mu pomógł i aby „napierd...” S. D.. M. K. (2) próbował odciągać oskarżonego, nie zadawał mu ciosów. Oskarżony w wulgarny sposób kazał mu odejść i kiedy M. K. (2) zobaczył w rękach oskarżonego nóż kuchenny o ostrzu o długości ok. 15-17 cm, oddalił się z miejsca zdarzenia. Następnie J. B. podjął próbę wstania z ziemi, wówczas S. D. zadał cios nożem w okolice prawego kolana, po czym odszedł. Pokrzywdzony zadzwonił do A. M., która pojechała z nim na Oddział Ratunkowy do szpitala (...) w Ś..

Dowód:

Częściowe wyjaśnienia oskarżonego – k. 30-31, 250v.

Częściowe zeznania pokrzywdzonego J. B. - k. 7-8, k. 122-123, k. 251-252

Zeznania świadka M. K. (2) – k. 10v.-11, k. 156v., k. 262-263

Zeznania świadka A. M. – k. 33, k. 254-254v.

Częściowe zeznania świadka J. G. (2) – k. 156v., k. 281-281v.

Protokół zatrzymania rzeczy wraz ze spisem i opisem rzeczy – k. 17-19

Po przyjęciu pokrzywdzonego w szpitalu rozpoznano u niego ranę ciętą kolana prawego drążącą do stawu kolanowego z uszkodzeniem całkowitym ścięgna prawego mięśnia czworogłowego. Miał on we krwi 2,16 promila alkoholu. Pokrzywdzony J. B. przebywał w szpitalu (...) w Ś. w dniach 7.07.2013 r. do 9.07.2013 r. W dniu 7.07.2013 r. poddany został leczeniu operacyjnemu w postaci: rewizji rany klutej stawu kolanowego prawego, założenia szwów śródkostnych ścięgna mięśnia czworogłowego uda prawego, szycie torebki stawowej. Pokrzywdzonemu zalecono m.in. utrzymanie unieruchomienia gipsowego przez okres 6 tygodni od zabiegu operacyjnego, dalsze leczenie i kontrolę w Poradni Rejonowej. Obrażenia doznane przez pokrzywdzonego spowodowały naruszenie czynności narządów ciała trwające dłużej niż siedem dni.

Zadanie głębokiej rany w zakresie kończyny dolnej, uszkadzającej nie tylko powłoki skórne ale również całkowicie uszkadzającej aparat ścięgniasty, mogło z bardzo dużym prawdopodobieństwem doprowadzić także do uszkodzenia innych ważnych dla funkcjonowania organizmu ludzkiego jego części. W wyniku urazu doznanego przez pokrzywdzonego mogło dojść do takiego uszkodzenia aparatu więzadłowo-stawowego, które mogło skutkować znacznym ograniczeniem ruchomości tego stawu, powodując tym ciężkie kalectwo u pokrzywdzonego, bądź takim uszkodzeniem okolicznych naczyń krwionośnych, które mogłyby spowodować masywną utratę krwi, powodującą wstrząs lub wykrwawienie, bądź też nieodwracalne uszkodzenie włókien nerwowych, powodujących zaburzenia zginania kolana. Istniało przy tym wysokie prawdopodobieństwo zaistnienia takiego ciężkiego uszkodzenia ciała. Rozmiar rany kolana, tj. objęcie zarówno tkanki skórnej, jak i dużego ścięgna mięśnia czworogłowego, świadczy o tym, że napastnik musiał posługiwać się co najmniej średnią lub dużą siłą, przy czym średnia siła wystarczałaby w sytuacji posłużenia się narzędziem o bardzo ostrej krawędzi, porównywalnej do narzędzia chirurgicznego.

Dowód:

Karta informacyjna ze szpitala (...) – k. 24-24v.

Opinia sądowo-lekarska wraz z opinią uzupełniającą – k. 152-153, k. 314v.-315

W dniu 7 lipca 2013 r. o godzinie 12.50 M. K. (2) miał 0,93 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Dowód:

Protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym – k. 4

Oskarżony nie cierpi na chorobę psychiczną w znaczeniu psychozy, niedorozwój umysłowy ani inne krótkotrwałe zaburzenia czynności psychicznych. Posiada cechy osobowości nieprawidłowej psychotycznej oraz objawy zespołu uzależnienia od alkoholu. Inteligencja oskarżonego mieści się w granicach normy. Jego tok myślenia jest prawidłowy bez zaburzeń psychopatologicznych. Nie ujawnia urojeń i omamów. T. criminis oskarżony posiadał w pełni zachowaną zdolność do rozumienia znaczenia czynu i pokierowania własnym postępowaniem.

Dowód:

Opinia sądowo-psychiatryczna – k. 186-189,

Oskarżony S. D. ma 34 lata, jest kawalerem, ma jedno dziecko, wobec którego nie wywiązuje się z obowiązku łżenia na jego utrzymanie. Zdobył wykształcenie podstawowe, nie posiada żadnego wyuczonego ani wykonywanego zawodu. Utrzymuje się z prac dorywczych. Nie był leczony psychiatrycznie ani odwykowo. Wśród mieszkańców osiedla posiada opinię osoby agresywnej, utrzymującej kontakt z osobami o ujemnej opinii społecznej. Był wcześniej wielokrotnie karany sądownie m.in. za czyny z art. 158 § 1 kk, art. 288 § 1 kk, art. 209 § 1 kk, art. 190 § 1 kk.

Dowód:

Dane osobo-poznawcze – k. 29

Kwestionariusz wywiadu środowiskowego – k. 120-120v., k. 290-290v.

Karta karna – k. 149-150, k. 288-289

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony przyznał się do czynu zarzuconego mu w punkcie I aktu oskarżenia. Wyjaśnił, że w godzinach wieczornych przedmiotowego dnia koło kasyna na ul. (...) spotkał znanego mu M. K. (2) i zwrócił mu uwagę, aby na swojej działce razem ze znajomymi zachowywali się należycie, bo pewne osoby skarżą się na głośne imprezy. Dodał, że osoby te powiedziały, że jeśli M. K. (2) się nie uspokoi to spalą mu altankę. Po jakimś czasie pod kasynem pojawił się J. B., który zaczął szturchać oskarżonego, mając pretensje, iż ten odgrażał się M. K. (2), że spali mu działkę. Oskarżony udał się na działkę, gdzie uderzył dwa razy z otwartej dłoni M. K. (2), po czym szedł z nim w kierunku Osiedla (...). Przy ul. (...) spotkali biegnącego J. B., który uderzył S. D. dwa razy pięścią w twarz. Oskarżony zaczął się szarpać z pokrzywdzonym i obaj przewrócili się na ziemię. Pokrzywdzony próbował przytrzymać oskarżonemu ręce i zablokować nogi, zwracając się jednocześnie do M. K. (2), aby ten zaczął bić oskarżonego. Oskarżony wyjaśnił, że M. K. (2) wyciągnął wówczas gaz, jemu udało się wyrwać i wobec tego, że poczuł zagrożenie dla swojego życia i zdrowia, wyciągnął z tyłu za paska nóż kuchenny z ostrzem o długości około 15-17 cm. Po omacku zadał nożem cios pokrzywdzonemu. Następnie nóż ten wypadł mu na miejscu zdarzenia, a on udał się w stronę sklepów na Osiedlu.

Oskarżony w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do czynu zarzuconego mu w punkcie II aktu oskarżenia. Wyjaśnił, że nie pamięta dokładnej daty, ale mogło to być w dniu wskazanym w zarzucie. Wraz ze znajomym jechał autobusem MPK z Osiedla (...) na Pl. (...). Gdy wysiadał z autobusu stanął przed nim młody pijany mężczyzna, który blokował mu wyjście. Zwrócenie mu uwagi przez oskarżonego nie odniosło skutku. Mężczyzna plunął oskarżonemu w twarz, który wówczas uderzył go dwa razy z pięści w twarz. Oskarżony oddalił się, a na ul. (...) zatrzymała go Policja.

Co do czynu zarzuconego mu w punkcie III i IV aktu oskarżenia, oskarżony wyjaśnił, że nie potrafi się do nich ustosunkować, gdyż z nikim się nie szarpał i nie porwał nikomu kurtki.

W toku postępowania sądowego oskarżony przyznał się do czynu zarzuconego mu w punkcie I aktu oskarżenia, z tym że zaznaczył, iż działał w ramach obrony koniecznej. Przyznał się także do czynu z punktu II, natomiast nie przyznał się

do czynów zarzuconych mu w punktach III i IV aktu oskarżenia, wyjaśniając, iż nie pamięta w ogóle przedmiotowego zdarzenia.

Dowód:

Wyjaśnienia oskarżonego – k. 30-31, k. 92, k. 103, k. 250v.-251

Sąd nadto zważył, co następuje:

Oдноśnie czynu opisanego w pkt I wyroku:

Rekonstrukcja stanu faktycznego opierała się w głównej mierze na wyjaśnieniach oskarżonego, zeznaniach świadków, ale także na dowodach z dokumentów oraz z opinii biegłych.

Zeznania pokrzywdzonego J. B. są wiarygodne w części. Sąd odmówił wiary tym zeznaniom, w których twierdził, że nie wie kim był mężczyzna, który szarpał M. K. (2), a który następnie zadał mu cios nożem. Pokrzywdzony zeznał, że osoba oskarżonego jest mu znana, stwierdził że z oskarżonym znają się z osiedla, pomiędzy nimi są dobre relacje, a przedmiotowego dnia rozmawiał z nim na temat demolowania działki M. K. (2). Mimo zeznań tej treści, nie ma jednak wątpliwości, że osobą atakującą pokrzywdzonego nożem był oskarżony S. D.. Wynika to jednoznacznie z zeznań świadka M. K. (2), a także z wyjaśnień samego oskarżonego, który przyznał się do użycia noża względem pokrzywdzonego, wyjaśniając jedynie, że działał w obronie koniecznej. Niewiarygodne są także zeznania pokrzywdzonego w zakresie, w jakim twierdzi, że M. K. (2) nie mówił mu o tym, że oskarżony rozmawiał z nim na temat zachowania na działce i mówił o jej spaleniu. Zostało to potwierdzone przez świadków M. K. (2), J. G. (2), a także A. M.. Sam pokrzywdzony przyznał zaś, że na temat demolowania działek rozmawiał z oskarżonym na Osiedlu (...). Wydaje się, że pokrzywdzony zeznając w ten sposób, nie chciał z jakiś powodów obciążać oskarżonego i kierować przeciwko niemu podejrzeń o popełnienie przedmiotowego czynu. Niniejsza sprawa prawdopodobnie nie byłaby przedmiotem żadnego postępowania karnego, gdyby nie fakt, iż to lekarze szpitala (...) zawiadomili policję o ranie ciętej nogi stwierdzonej u J. B.. Ponadto Sąd odmówił wiary zeznaniom pokrzywdzonego w części, w jakiej twierdził, że na Osiedle (...) z działek udał się sam. Świadkowie A. M., M. K. (2) oraz J. G. (2) konsekwentnie zeznawali, że pokrzywdzony wyszedł z działki razem z A. M.. Rozbieżność w tym zakresie być może wynika z dużej ilości alkoholu, jaką tego wieczoru wypił J. B..

Sąd uznał za wiarygodne zeznania pokrzywdzonego złożone w postępowaniu przygotowawczym z których wynika, iż tuż przed zadaniem mu ciosu nożem w nogę leżał na ziemi bądź też był w trakcie podnoszenia się. Świadczą o tym słowa: „Szarpaliśmy się. Była wywrotka. Nagle poczułem uderzenie...” (k. 2v) oraz „Był taki moment, że leżałem na ziemi. Nie wiem jak to się stało. Poczułem jakby uderzenie w nogę. Ja chciałem wstać. Nogę miałem bezwładną” (k. 122-123). Z tych też względów za nie odpowiadające prawdzie przyjęto jego zeznania złożone na rozprawie, w myśl których w momencie zadania mu ciosu nożem stał. Być może z uwagi na upływ czasu świadek błędnie odtwarzał przebieg zdarzenia. O tym, iż w chwili dźgnięcia go nożem nie stał, świadczą również wyjaśnienia samego oskarżonego.

Wyjaśnienia S. D. są również wiarygodne jedynie w części. Za zgodne z prawdą uznano, iż mieli do siebie wzajemne pretensje dotyczące działki należącej do M. K. (2), że pomiędzy nim a J. B. doszło do szarpaniny, a także co do tego, tuż przed zadaniem ciosu nożem siedział okrakiem na pokrzywdzonym. Jednocześnie za prawdziwe przyjęto jego wyjaśnienia złożone w postępowaniu sądowym, co do tego, iż celował w nogę pokrzywdzonego, kiedy ten podjął próbę wstania z ziemi. Świadczy o tym fakt, iż to właśnie oskarżony kontrolował sytuację, siedział na J. B., czuł jak pokrzywdzony zaczyna się podnosić i wówczas sięgnął po nóż i celowo zadał mu cios w nogę. Jak sam oskarżony wskazał, w miejscu, w którym doszło do zdarzenia było półciemno, świeciły latarnie, których światło było częściowo przysłonięte przez rosnące drzewa. Niemniej jednak przy odległości jaka dzieliła go od ciała pokrzywdzonego należy wykluczyć, iż oskarżony nie widział w jaką część ciała celuje ostrze noża.

Sąd nie dał wiary twierdzeniom S. D. co do tego, iż gdy J. B. leżał na ziemi, a oskarżony na nim siedział, pokrzywdzony miał przytrzymywać jego ręce i nogi, a M. K. (2) w tym czasie trzymał gaz. Oskarżony wyjaśnił, że użycie noża

spowodowane zostało tym, że poczuł się w tym momencie zagrożony, dlatego próbował się bronić. Taka wersja jest niezgodna zarówno z zeznaniami J. B., jak i M. K. (2). Żaden ze wskazanych świadków w zeznaniach swych nie wspominał nic o użyciu gazu. M. K. (2) wręcz wykluczył, aby kiedykolwiek taki sprzęt nosił ze sobą. Sąd zwrócił także uwagę, że świadek A. M. zeznała, iż pokrzywdzony wspominał jej coś o gazie, ale nie wiedziała kto gaz ten miał posiadać czy go używać, nie miała w tym zakresie żadnych informacji. Do odrzucenia wersji podawanej przez oskarżonego skłoniły jednak Sąd także inne okoliczności. Wskazać należy, że pokrzywdzony J. B. w zeznaniach złożonych przed Sądem podawał nie tylko fakty obciążające oskarżonego, ale także fakty stawiające jego samego w niekorzystnym świetle. Przyznał on, że leżąc na ziemi przyciśnięty przez oskarżonego krzyczał do M. K. (2), aby ten „napie...” oskarżonego. Kategorycznie jednak zaprzeczył temu, aby na początku spotkania z oskarżonym miał go uderzyć dwa razy z pięści w twarz oraz że miał blokować nogi i ręce oskarżonego. Pokrzywdzony zeznał, że nie widział aby M. K. (2) wyciągał gaz, widział jedynie jak świadek ten stał (k. 252). Sąd uznał za mało prawdopodobne, iż pokrzywdzony J. B. leżąc na ziemi, mógłby przytrzymać ręce i nogi oskarżonego podczas gdy ten na nim siedział. Ustalenia takie byłyby sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Nie można zapominać, że pokrzywdzony J. B. znajdował się wówczas pod znacznym wpływem alkoholu (ponad 2 promile w momencie przyjęcia go w szpitalu), a więc jego sprawność ruchowa musiała być ograniczona. Jednocześnie dodać należy, że to oskarżonemu udało się powalić pokrzywdzonego na ziemię i zablokować go siadając na nim. W tych okolicznościach tak aktywna postawa pokrzywdzonego, jak podaje oskarżony, wydaje się więc nieprawdopodobna. Przeciwno wersji oskarżonego, że ten jedynie bronił się przed atakującymi go pokrzywdzonym i M. K. (2), świadczy także zachowanie się M. K. (2) podczas całego zdarzenia. Świadek ten wykazywał bierną postawę, zarówno wówczas gdy oskarżony uderzał go pięściami na działce, jak i wtedy gdy szedł z nim w stronę Osiedla (...). Wydaje się, że M. K. (2) bał się oskarżonego i nie reagował na jego agresję. Także wówczas, gdy w jego obronie stanął pokrzywdzony, świadek jedynie próbował odciągać oskarżonego. Gdy zaś zobaczył w rękach oskarżonego nóż, natychmiast oddalił się z miejsca zdarzenia.

Co do zasady Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków M. K. (2) i A. M.. Świadek M. K. (2) podczas składania zeznań przed Sądem w dniu 19 listopada 2013 r. początkowo zeznał, że gdy szedł z oskarżonym na Osiedle (...), ten nie szarpał go, a gdy oskarżony leżał na pokrzywdzonym, ten drugi nie mówił do świadka co ma robić. Jednak jeszcze podczas tego samego przesłuchania, świadek wskazał, że wydaje mu się, iż podczas gdy byli we trójkę z oskarżonym i pokrzywdzonym, ten ostatni mówił do niego, aby bił oskarżonego. Pytany przez Przewodniczącą, świadek twierdził, że oskarżony po drodze z działki, nie bił ani nie szarpał go, jednak „chyba go odpychał”. Zdaniem Sądu, zeznania takiej treści podyktowane są chęcią uniknięcia składania zeznań obciążających oskarżonego. Zwrócić należy uwagę, że świadek M. K. (2) podczas przesłuchania go przez Policję zeznał, że w drodze na Osiedle (...) oskarżony uderzał go w ramiona. Zeznania te są zgodne z wersją podaną przez pokrzywdzonego J. B. i świadka A. M.. Jednocześnie świadek M. K. (2) w toku przesłuchania przez Policję kategorycznie stwierdził, że w razie zatrzymania sprawcy, nie żąda jego ścigania i ukarania. Za wiarygodne uznano zeznania M. K. (2), iż starał się odciągnąć oskarżonego, kiedy ten siedział na J. B., a także iż nie bił S. D.. Jak już wcześniej wskazano z materiału dowodowego wynika, iż M. K. (2) bał się oskarżonego, a zatem i w tym przypadku nie podjął żadnych agresywnych w stosunku do niego zachowań, tym bardziej, iż chwilę wcześniej oskarżony groził mu, że jak nie będzie słuchał jego poleceń, to odetnie mu nogę.

Jeśli zaś chodzi o zeznania A. M., za wiarygodne należy uznać te złożone przed Sądem, natomiast zeznania z postępowania przygotowawczego w zakresie, w jakim nie są z nimi sprzeczne. Zwraca uwagę fakt, że świadek w toku postępowania przygotowawczego, w ogóle nie wspominała o oskarżonym – nie zeznała, że kiedy z pokrzywdzonym poszli na Osiedle (...) rozmawiali z nim na temat demolowania działek. Nie mówiła również o tym, że gdy wracała na działkę spotkała oskarżonego szarpiącego M. K. (2). Zeznała, że koleżanka, która pozostała na działce, nie mówiła jej, że M. K. (2) został pobity przez oskarżonego, a jedynie, że na działkę przyszedł jakiś chłopak i „wyciągnął” ze sobą M. K. (2). Charakterystyczne jest, że pokrzywdzony, będący partnerem świadka A. M., także unikał w swych zeznaniach obciążania oskarżonego. W toku przesłuchania przed Sądem świadek zeznała, że podtrzymuje swoje wcześniejsze zeznania jedynie częściowo. Zeznała, że była zastraszana przez brata oskarżonego w związku ze składanymi zeznaniami w sprawie. Stwierdziła, że oskarżony wzbudza strach na osiedlu. W takiej sytuacji Sąd uznał za wiarygodne zeznania tego świadka w zakresie wskazanym wyżej.

Zeznania świadka J. G. (2) są wiarygodne jedynie częściowo. Sąd odmówił bowiem wiary tym zeznaniom w części, w jakiej zeznała ona, że w czasie kiedy przebywała ona na działce nikt nie przyszedł tam i nie uderzył M. K. (2). Zeznania te są sprzeczne zarówno z zeznaniami pozostałych świadków, jak i z wyjaśnieniami samego oskarżonego, który wyjaśnił, że w czasie kiedy przyszedł on na działkę, przebywała tam jakaś osoba, ale nie zwracał uwagi na to kto to był.

Sąd postanowił nie uwzględnić wniosku Prokuratora o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka B. D., matki oskarżonego, ponieważ świadek ta nie posiadała żadnych informacji mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie była ona świadkiem zdarzenia będącego przedmiotem postępowania.

Podstawę ustaleń faktycznych stanowiły także dowody z dokumentów w postaci: karty informacyjnej ze szpitala (...), protokołu zatrzymania rzeczy wraz ze spisem i opisem rzeczy, protokołu oględzin spodni dresowych z materiałem poglądowym, protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym, danych o karalności, wywiadu środowiskowego. Autentyczność, wiarygodność i wartość dowodowa wskazanych dokumentów nie budziły wątpliwości Sądu, jak również nie były kwestionowane przez strony.

W zakresie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego Sąd oparł swe ustalenia na opinii sądowo-psychiatrycznej, mającej swą legalną podstawę w postaci postanowienia Prokuratora Rejonowego w Ś. z dnia 12 sierpnia 2013 r. Wnioski opinii są jasne i zrozumiałe, a sama opinia jest pełna.

Sąd podzielił także wnioski zawarte w opinii sądowo-lekarskiej wraz z opinią uzupełniającą, uznając je za jasne i zrozumiałe.

Na gruncie poczynionych ustaleń faktycznych Sąd przyjął, że oskarżony S. D. jest winny popełnienia czynu, wyczerpującego znamiona art. 13 § 1 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. W nocy z 6/7 lipca 2013r. usiłował spowodować u J. B. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci ciężkiego kalectwa, w ten sposób, iż uderzył J. B. pięścią w okolice żuchwy, a następnie zadał mu cios nożem w okolice kolana prawego, czym spowodował u niego uraz okolicy żuchwy po stronie prawej oraz ranę ciętą, drażącą do stawu kolanowego z uszkodzeniem całkowitym ścięgna prawego mięśnia czworogłowego wymagającego leczenia operacyjnego z szyciem mięśnia czworogłowego uda prawego i torebki stawowej, które naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres powyżej dni siedmiu, jednakże zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na udzieloną J. B. pomoc lekarską.

Sąd nie podzielił oceny oskarżyciela publicznego, że występki oskarżonego nosił znamiona występków chuligańskich. Definicja tego pojęcia zawarta jest w art. 115 § 21 kk. O chuligańskim charakterze występków decyduje łączne wystąpienie następujących przesłanek wskazanych w ustawie: 1) umyślność zachowania realizującego znamiona występków; 2) zamach na choćby jedno z dóbr wymienionych w przepisach; 3) działanie publiczne; 4) brak powodu lub oczywista błahość powodu; 5) okazanie przez sprawcę rażącego lekceważenia porządku prawnego. Zdaniem Sądu w zachowaniu oskarżonego brak jest cechy publiczności działania. Publiczny charakter czynu oznacza, że ze względu na miejsce, okoliczności lub sposób działania może ono być postrzegane przez większą, bliżej nieokreśloną liczbę osób (wyrok SN z dnia 3 sierpnia 1972 r., Rw 743/72, Biul. Inf. SN 1972, poz. 10). Najczęściej jest to działanie w miejscu publicznym (np. na placu, stadionie sportowym, ulicy), ale w grę może wchodzić także inne miejsce, jeżeli okoliczności lub sposób działania nadają mu cechę publiczności. Z drugiej strony przyjąć trzeba, że czyn nie ma charakteru publicznego, jeżeli popełniony jest wprawdzie w miejscu publicznym, ale w takim czasie i okolicznościach, że jest niedostępny dla szerszego kręgu osób (A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, Lex 2010). Taka okoliczność zachodzi w niniejszej sprawie. Choć oskarżony działał w miejscu publicznym, to jednak ze względu na późną porę, w miejscu tym, poza oskarżonym, pokrzywdzonym i M. K. (2), nie było żadnych postronnych osób. Nadto, wskazać należy, że nie zaistniała także przesłanka działania bez powodu lub z oczywistie błahego powodu. Przesłanka ta oznacza to, że w świetle ocen społecznych agresywne zachowanie sprawcy nie da się niczym wytłumaczyć, jest bez powodu albo że powód tego zachowania jest błahy, rażąco nieadekwatny do przyczyny, która go wywołała. Sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie jest jednak odmienna. Przystępne zachowanie oskarżonego spowodowane było nieporozumieniem, konfliktem jaki wynikł między oskarżonym, pokrzywdzonym a M. K. (2) na tle dewastowania działki należącej do M. K. (2) i typowania osób za to odpowiedzialnych. Ugodzenie nożem pokrzywdzonego poprzedzało zachowanie J.

B., polegające na odciąganiu oskarżonego, wzajemnym szarpaniu i wymianie ciosów. Chociaż użycie noża wobec pokrzywdzonego w opisanej sytuacji było wysoce naganne, to jednak nie można działania tego kwalifikować jako działanie z oczywiście błahego powodu, w rozumieniu art. 115 § 21 kk. Z uwagi na brak opisanych przesłanek, wykluczyć należy chuligański charakter występkę popełnionego przez oskarżonego.

Spowodowanie przez oskarżonego skutków, o jakich mowa w art. 157 § 1 kk, jest niewątpliwe w świetle jasnej i nie budzącej wątpliwości Sądu opinii biegłego lekarza medycyny sądowej. Biegły wyraźnie wskazał, że obrażenia jakich doznał pokrzywdzony spowodowały naruszenie czynności narządów ciała inne niż określone w art. 156 § 1 kk, trwające dłużej niż siedem dni. Nie ma żadnych wątpliwości, że pomiędzy działaniem oskarżonego w postaci zadania ciosu nożem, a obrażeniami jakich doznał pokrzywdzony istnieje związek przyczynowy, co pozwala na przypisanie oskarżonemu znamienia czasownikowego „spowodowania” skutku opisanego w art. 157 § 1 kk. Sąd uznał, iż obrażenia żuchwy J. B. powstały na skutek ciosu zadanego przez oskarżonego, o których zeznawał pokrzywdzony. Z materiału dowodowego nie wynika bowiem, aby J. B. upadając uderzył się w szczękę, doznając w ten sposób wspomnianego urazu.

Z kolei przestępstwo określone w art. 156 § 1 kk może być popełnione tylko umyślnie, zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i z zamiarem wynikowym. Sprawca musi obejmować świadomością przynajmniej możliwość spowodowania swoim zachowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu innej osoby i chcieć takiego skutku albo na nastąpienie takiego skutku się godzić. Postać ciężkiego uszkodzenia ciała, wymieniona w art. 156 § 1 pkt 1 lub 2 kk, nie musi już być sprecyzowana w świadomości sprawcy. Objęcie zamiarem spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przyjąć może więc postać zamiaru ogólnego. Na wystąpienie takiego zamiaru wskazywać będzie m.in. sposób działania sprawcy, użyte przez niego narzędzie, stosunek do osoby pokrzywdzonej (A. Zoll (red.), A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Cwiakalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzynkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., Zakamycze 2006) Z ustaleń faktycznych wynika, że oskarżony, działając w zamiarze ewentualnym, usiłował spowodować u pokrzywdzonego J. B. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci innego trwałego kalectwa, o jakim w art. 156 § 1 pkt 2 kk. Pchnięcie pokrzywdzonego nożem w kolano nastąpić musiało z dużą siłą, skoro biegły lekarz sądowy stwierdził, że rozmiar rany świadczy o użyciu średniej lub dużej siły, przy czym użycie średniej siły byłoby wystarczające przy użyciu bardzo ostrego narzędzia porównywalnego do narzędzia chirurgicznego. Jak ustalono, nóż którym posłużył się oskarżony był zwykłym nożem kuchennym. Jednocześnie był to nóż o dość długim ostrzu – ok. 15-17 cm. Oskarżony narzędziem tym ugodził pokrzywdzonego w newralgiczną część ciała, jaką jest kolano, umożliwiające zginanie nogi i prawidłowy chód, o czym oskarżony, jako osoba z poziomem inteligencji mieszczącym się w granicach normy, z pewnością wiedział. Sposób działania oskarżonego, tj. ugodzenie w kolano pokrzywdzonego nożem o długim ostrzu z dużą siłą świadczy, zdaniem Sądu o tym, że oskarżony działał ze świadomością wysokiego prawdopodobieństwa możliwości spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego w postaci innego ciężkiego kalectwa, o jakim mowa w art. 156 § 1 pkt 2 kk. Wskazane okoliczności działania oskarżonego, a także fakt że po zadaniu ciosu, oskarżony pozostawił pokrzywdzonego leżącego na ziemi, nie wzywając żadnej pomocy i oddalając się z miejsca zdarzenia, przemawiają za twierdzeniem, że oskarżony w pełni godził się na spowodowanie u J. B. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Skutek o jakim w art. 156 § 1 pkt 2 kk nie nastąpił jednak, dzięki szybkiej i fachowej pomocy medycznej. Sąd uznał, iż oskarżony działał z zamiarem ewentualnym, gdyż żaden z dowodów zgromadzonych w sprawie nie pozwala na przyjęcie zamiaru bezpośredniego.

Biorąc pod uwagę, iż czyn oskarżonego wyczerpywał znamiona dwóch występków, w kwalifikacji prawnej należało powołać art. 11 §2 kk.

Jednocześnie Sąd nie podzielił stanowiska obrońcy, iż S. D. działał w ramach obrony koniecznej. Nie budzi bowiem wątpliwości Sądu, iż to oskarżony był agresorem, kontrolującym całą sytuację, a M. K. (2) w żaden sposób mu podczas szamotaniny z J. B. nie zagrażał. Ugodzenie pokrzywdzonego nożem w nogę nie było sposobem na uchronienie zdrowia i życia S. D. przed niebezpieczeństwem, skoro to on siedząc na pokrzywdzonym blokował jego ruchy i każdej

chwili mógł zaprzestać, oddalając się z miejsca zdarzenia. Nie bez znaczenia była również przewaga sił S. D. nad pokrzywdzonym, który był w stanie dużej nietrzeźwości.

Odnosnie pozostałych czynów:

Ustalenia faktyczne odnośnie tych czynów poczyniono w oparciu o zeznania pokrzywdzonych, świadków oraz częściowo wyjaśnienia oskarżonego. Wszelkie niedające się usunąć wątpliwości, wynikające z rozbieżnych relacji świadków, Sąd rozstrzygnął na korzyść oskarżonego.

Za wiarygodne uznano zeznania pokrzywdzonego K. T.. Przedstawił on szczegółowo przebieg całego zdarzenia. Wskazał, że jest pewny, że ta sama osoba uderzyła go po raz pierwszy, a później zadawała mu kolejne ciosy kiedy on siedział na ławce pod przystankiem. Świadek konsekwentnie zeznawał, że owego dnia jedynie stał na przystanku i chciał zadzwonić do kolegi. Nikogo nie prowokował, ani nie plunął na oskarżonego. Potwierdzili to także wszyscy świadkowie zdarzenia.

Zeznania pokrzywdzonego S. K. są również wiarygodne. Na wiarę nie zasługuje jedynie ten fragment zeznań złożonych w dniu 18.09.2013r., w którym świadek podał, że pokrzywdzony K. T. był szarpany i bity przez dwóch mężczyzn. Nie zgadza się to z wersją podaną przez samego pokrzywdzonego K. T., jak i przez pozostałych świadków zdarzenia. Osoba najbardziej zainteresowana, a więc pokrzywdzony K. T. zeznał, że był bity tylko przez jednego napastnika i była to cały czas ta sama osoba, nie zwracał natomiast uwagi co robił drugi z mężczyzn, ponieważ skupiony był na tym, aby zasłonić twarz. Przy ocenie zeznań S. K. z dnia 18.09.2013r. Sąd miał na uwadze, iż zostały one złożone praktycznie rok po zdarzeniu, kiedy świadek już mógł nie pamiętać jego szczegółów. Stąd też jego relacja różniła się od tej przedstawionej pierwotnie.

Również zeznania S. K. odnośnie zachowania oskarżonego wobec jego osoby uznano za wiarygodne. W pierwszych zeznaniach opisał swoją interwencję, a także zachowanie S. D., tj. napastnika ubranego w „jasną kurtkę, bluzę”. Konsekwentnie na etapie całego postępowania podawał, iż obaj mężczyźni go zaatakowali i takie też ustalenia Sąd przyjął, jako odpowiadające prawdzie. Ich atak, jak ustalono, polegał na szarpaniu S. K. za kurtkę. Na korzyść oskarżonego przyjęto wersję, iż S. D. z kolegą nie zadawali ciosów pokrzywdzonemu, albowiem nie udało się Sądowi ustalić, jakiego były rodzaju. Składając pierwsze zeznania S. K. pamiętał jedynie, iż był szarpany oraz iż napastnicy „zaczęli mnie bić”, podczas kolejnych zeznań wskazał, nie pamięta, czy został w jakikolwiek sposób uderzony czy też kopnięty, pamiętał jedynie szarpaninę i przepychanki, a na rozprawie podał, iż obaj napastnicy bili go pięściami. Rozstrzygać wątpliwości na korzyść ustalono zatem, iż napastnicy jedynie szarpali S. K., na skutek czego rozerwali jego kurtkę.

Pomimo nie rozpoznania na rozprawie oskarżonego przez pokrzywdzonego K. T., pokrzywdzonego S. K. oraz przez świadków jako sprawcy zdarzenia z dnia 23 listopada 2012 r., materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania pozwolił na jednoznaczne ustalenia, iż był to S. D.. Większość świadków, tj. J. G. (1), A. S., S. K., K. T. wskazali, że nie są w stanie rozpoznać, czy oskarżony był mężczyzną, który zaatakował pokrzywdzonych. Jedynie świadek M. P. wprost wykluczyła, że oskarżony był sprawcą zdarzenia, gdyż jego wygląd różni się od wyglądu sprawcy, jednakże jej twierdzenia z uwagi na upływ czasu – niemalże rok od zdarzenia, nie mają waloru dowodu wiarygodnego. Wskazać należy, że świadek nie rozpoznała również S. K. jako uczestnika zdarzenia.

Wskazać bowiem należy, że w trakcie postępowania przygotowawczego pokrzywdzeni oraz świadkowie opisali w co ubrany był napastnik, który zaatakował K. T., a następnie S. K. i zeznania te były w większości spójne i korespondowały ze sobą. Mianowicie, zgodnie z zeznaniami K. T., S. K., M. P., osoba która uderzała pokrzywdzonego K. T., a następnie szarpała się z pokrzywdzonym S. K., ubrana była w jasną bluzę z kapturem.

Natomiast świadek K. K. (1) zeznała, że napastnik miał ciemną kurtkę, jednak nie była tego pewna. Świadek A. S. z kolei, że jeden z mężczyzn miał ciemną kurtkę, ale nie pamięta który, zaś J. G. (1) zeznała, że nie pamięta w co ubrany był napastnik, ale wydaje jej się, że kobieta, która dzwoniła na Policję wskazała, że miał on czarną kurtkę z białym paskiem na rękawie. Co istotne, z zeznań M. P., która zadzwoniła na Policję, wynika jednak, że

napastnik ubrany był w jasną bluzę i taki rysopis podała dyżurnemu Policji, co potwierdzone jest zeznaniami M. S. i Ł. P., będących funkcjonariuszami Policji. Po przybyciu na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy Policji, natychmiast podjęli pościg za dwoma mężczyznami, mając z nimi cały czas kontakt wzrokowy. Koło dworca PKP zobaczyli jak jeden z mężczyzn wbiegł do bramy, a drugi z nich uciekał w kierunku ulicy (...). Drugi z mężczyzn został ujęty przez inny patrol Policji. Po wylegitymowaniu przez policjantów okazało się, że zatrzymanym mężczyzną jest oskarżony S. D.. Jego ubiór odpowiadał opisowi mężczyzny, który bił i szarpał pokrzywdzonych, podawanemu przez świadków. Niemożność rozpoznania oskarżonego jako napastnika przez S. K. w dniu zdarzenia, po okazaniu przez funkcjonariuszy, usprawiedliwiać może fakt, że S. K. był wówczas nietrzeźwy, a całe zdarzenie miało charakter dynamiczny, wobec czego mógł nie zapamiętać wyglądu napastnika w takim stopniu, aby możliwe było następnie jego rozpoznanie.

Zeznaniom wszystkich funkcjonariuszy policji Sąd w pełni dał wiarę, albowiem są to osoby bezstronne, niezainteresowane wynikiem postępowania. Ich relacja sprowadzała się do odtworzenia czynności służbowych podjętych zaraz po uzyskaniu zgłoszenia o zdarzeniu na Placu (...). Zeznania tych świadków są spójne i korespondują z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Zasady logicznego myślenia i doświadczenia życiowego nakazują wykluczyć, iż S. D. ujęty bezpośrednio po zdarzeniu, z zakrwawioną ręką nie był sprawcą spowodowania uszkodzeń ciała u K. T. (który krwawił już na przystanku) oraz naruszenia nietykalności cielesnej u S. K., łącznie ze zniszczeniem jego kurtki. Nie można uznać, iż był to tylko zbieg okoliczności i przez przypadek S. D. znalazł się na linii pościgu policjantów. Zresztą na rozprawie M. S. zeznał, iż jest pewien, iż ten mężczyzna, który został zatrzymany początkowo uciekał razem z tym mężczyzną, który wbiegł w podwórko na ul. (...). Wobec powyższego nie można mieć wątpliwości, iż był to S. D..

Na wiarę większości zasługują pozostałe zeznania naocznych świadków zachowania oskarżonego i jego kolegi, którego danych personalnych nie ustalono. Z uwagi na dynamikę zdarzenia relacja tych osób nie jest spójna co do wszystkich szczegółów. Niemniej jednak Sąd uznał, iż zeznania tych osób tyle pokrywają się w istotnych kwestiach, aby w oparciu o nie dokonać rekonstrukcji stanu faktycznego.

Wobec powyższego Sąd odniesie się jedynie do tych okoliczności, które zostały uznane przez Sąd za nie odpowiadające prawdzie. Za takie uznano relacje świadka M. P. co do tego, iż S. K. był szarpany tylko przez jednego z mężczyzn. Ta część zeznań pozostaje w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego S. K., a także innych świadków zdarzenia – A. S., J. G. (1). Nadto świadek M. P. zeznała, że w pewnym momencie poszła za kiosk ruchu zadzwonić po policję i nie obserwowała cały czas szamotaniny. Pewnych fragmentów zdarzenia mogła więc nie zarejestrować.

Odnośnie zeznań J. G. (1) Sąd odmówił wiary tej części jej relacji w której świadek wykluczyła, że pokrzywdzony K. T. był bity siedząc na przystanku. Jednocześnie świadek zeznała, że nie pamięta czy pokrzywdzony został uderzony raz czy dwa razy. Sam pokrzywdzony wskazał bowiem, że po pierwszym uderzeniu był zamroczony i usiadł na ławce pod przystankiem. Dopiero po chwili oskarżony wrócił się i kilka razy uderzył go w twarz. Taką wersję potwierdza rozmiar obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego po przedmiotowym zdarzeniu. Pokrzywdzony przyjęty został do szpitala ze złamaniem kości jarzmowej i szczęki, a także ze złamaniem dna oczodołu, co świadczy o tym, że musiał zostać uderzony więcej niż jeden raz. Sąd uznał, że odmienne zeznania świadka wynikały stąd, że z uwagi na upływ czasu oraz dynamikę zdarzenia, nie pamiętała ona dokładnie szczegółów jego przebiegu. Nie jest również prawdą, iż osoba dzwoniąca na policję wskazała, iż napastnik, który szarpał K. T. był ubrany w ciemną kurtkę. W. to dowody powyżej omówione.

A. S. potwierdziła wersję S. K. co do tego, iż był szarpany przez dwóch napastników. Zdaniem Sądu świadek z uwagi na stresującą sytuację związaną z biciem jej kuzyna, nie pamiętała, iż kolejne ciosy S. D. zadawał K. T., kiedy ten siedział na ławce. Zeznania M. K. (1) nie były szczegółowe z racji tego, iż ze strachu nie patrzyła na przebieg całego zajścia. Z kolei K. K. (1) potwierdziła, iż K. T. bił tylko jeden napastnik.

Jeśli chodzi o zeznania świadka I. T., Sąd wziął pod uwagę, że nie była ona bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a relację o nim posiadała od pokrzywdzonego K. T.. Jej zeznania nie były więc kluczowe przy ustalaniu stanu

faktycznego. Natomiast zeznania świadka A. K., również nie będącej bezpośrednim świadkiem zdarzenia posłużyły jedynie do ustalenia ile kosztowała naprawa skórzanej kurtki pokrzywdzonego S. K., albowiem tą wartość przyjęto jako wysokość szkody. Nie sposób bowiem przyjąć za Prokuratorem, iż szkoda wyniosła 800 zł, skoro S. K. zapłacił za naprawę kurtki 100 zł i w dalszym ciągu ją nosi.

Drugorzędną rolę odegrały także zeznania M. U.. Świadek ten, będący kierowcą autobusu, do którego wsiadł pokrzywdzony S. K., zeznał bowiem, że był zajęty sprzedażą biletów i nie widział aby ktoś się szarpał z pokrzywdzonym. Jedynie od pasażerów autobusu i samego pokrzywdzonego dowiedział się, że taka sytuacja miała miejsce.

Podstawę rekonstrukcji stanu faktycznego stanowiły także dowody z dokumentów w postaci karty informacyjnej leczenia szpitalnego ze szpitala we W. oraz ze szpitala (...) w Ś.. Autentyczność, wiarygodność i wartość dowodowa wskazanych dokumentów nie budziły wątpliwości Sądu, nie były także kwestionowane przez strony.

W zakresie skutków obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego K. T. i mechanizmu ich powstania, Sąd podzielił wnioski zawarte w opinii sądowno-lekarskiej, uznając je za jasne i zrozumiałe. Wskazać należy, że opinia miała legalną podstawę – wydana została na podstawie postanowienia organu postępowania przygotowawczego z dnia 5 grudnia 2012 r.

Biorąc pod uwagę omówiony materiał dowodowy, wyjaśnienia oskarżonego, który twierdził, że uderzenie pokrzywdzonego K. T. spowodowane było tym, że pokrzywdzony będąc pijany blokował mu wyjście z autobusu i plunął mu w twarz, są więc całkowicie niewiarygodne i w związku z tym nie stanowiły podstawy dokonywania ustaleń faktycznych. Z wiarygodnych i spontanicznych zeznań M. G. wynika, że oskarżony w ogóle nie wysiadał z autobusu, ale przyjechał bądź został przywieziony na Pl. (...) samochodem i sprawdzał czy klub (...) jest otwarty. Wersję tę potwierdzają zeznania M. K. (1), która zeznała, że oskarżony wraz z drugim mężczyzną przed uderzeniem K. T. byli pod klubem (...). Należy podkreślić, iż oskarżony wskazał, że po opuszczeniu przystanku został zatrzymany przez policję, a następnie zwolniony, a także, iż był z jakimś kolegą, którego danych nie jest sobie w stanie przypomnieć. Powyższe okoliczności wskazują na to, iż S. D. mówił o swoim zachowaniu w dniu 23 listopada 2012r.

W świetle powyższego, sprawstwo i wina oskarżonego w zakresie czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia nie budzą żadnych wątpliwości. Obrażenia jakich doznał pokrzywdzony K. T. w wyniku ciosów zadanych mu przez oskarżonego pięściami w twarz, spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu, a zatem obrażenia o jakich mowa w art. 157 § 1 kk. Działanie oskarżonego nosiło jednocześnie znamiona występku o charakterze chuligańskim w rozumieniu art. 115 § 21 kk. Oskarżony S. D. uderzając pokrzywdzonego pięściami w twarz działał z zamiarem bezpośrednim spowodowania u niego skutków, o jakich mowa w art. 157 § 1 kk. Działanie to godziło w jedno z dóbr prawnych wymienionych w art. 115 § 21 kk, tj. zdrowie. Sprawca działał publicznie – zdarzenie miało miejsce na przystanku autobusowym w centrum miasta, gdzie nawet o późnej porze wieczornej przebywa często dużo osób, o czym świadczy chociażby liczba świadków przedmiotowego zdarzenia. Mogło więc ono być postrzegane przez większą, bliżej nieokreśloną liczbę osób. Oskarżony uderzał pokrzywdzonego K. T. bez jakiegokolwiek powodu. Jak wynika z ustaleń faktycznych, pokrzywdzony nie był wcześniej znany oskarżonemu, a agresja skierowana wobec niego była zupełnie przypadkowa. Pokrzywdzony nie prowokował w żaden sposób S. D., nie zaczepiał go, jak też w niczym mu nie przeszkadzał. Pokrzywdzony stojąc tyłem do jezdni, nie zwracał w ogóle uwagi na przechodzącego obok oskarżonego. Ten zaś najpierw zwrócił się do niego obraźliwie, po czym pchnął go, a następnie zadał mu ciosy pięściami w twarz. Takim agresywnym czynem oskarżony wyraził rażące lekceważenie porządku prawnego i wzbudził negatywną ocenę tego czynu, wywołując reakcje w postaci oburzenia i potępienia wśród świadków zdarzenia, którzy bądź to próbowali powstrzymać oskarżonego, bądź zawiadamiali organy ścigania.

Odnosząc się do zachowania S. D. w stosunku do S. K. (czyn IV i VI wyroku) stwierdzić należy, iż wyczerpują one jednocześnie znamiona przestępstwa i wykroczenia. Zachodzi więc sytuacja o jakiej mowa w art. 10 § 1 kw. Tożsamość miejsca i czasu zdarzenia, a także osoby pokrzywdzonego świadczą o jedności czynu. Oskarżony działając wspólnie i w porozumieniu z nieustaloną osobą, wypełnił znamiona wykroczenia z art. 124 § 1 kw w zw. z art. 47 § 5 kw, a także

znamiona przestępstwa z art. 217 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1kk. Szarpanie pokrzywdzonego S. K. za skórzaną kurtkę spowodowało jej uszkodzenie, zaś naprawa tego uszkodzenia wyniosła 100 zł.

Wykluczone było przyjęcie wartości uszkodzonej kurtki w wysokości 800 zł, jak wskazywał oskarżyciel publiczny w akcie oskarżenia. Podkreślić należy, że kurtka została jedynie uszkodzona, nie zaś zniszczona, a sama wartość kurtki nie została udowodniona, pokrzywdzony nie pamiętał bowiem za jaką kwotę dokonał jej zakupu, wskazując bądź to kwotę 800 zł, bądź kwotę 600 zł. Naprawa uszkodzonej kurtki wyniosła zaś 100 zł i taką wartość uszkodzonego mienia należało przyjąć na potrzeby postępowania. Skoro wartość szkody nie przekroczyła $\frac{1}{4}$ minimalnego wynagrodzenia, czyn oskarżonego należało zakwalifikować jako wykroczenie z art. 124 § 1 kw. Jednocześnie miał on charakter chuligański – polegał na umyślnym uszkodzeniu mienia pokrzywdzonego, oskarżony działał publicznie (na przystanku autobusowym dostępnym w danym czasie dla szerszego kręgu osób) z oczywiście błahego powodu (S. K. stanął w obronie atakowanego K. T.), okazując przez to rażące lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego. Dla przypisania wykroczenia z art. 124 § 1 kw konieczne jest ustalenie strony podmiotowej sprawy w postaci umyślności. Zdaniem Sądu, oskarżony niszcząc kurtkę pokrzywdzonego działał w zamiarze ewentualnym, tj. przewidując możliwość uszkodzenia kurtki w trakcie jej szarpania, godził się na to.

Jednocześnie czyn oskarżonego wyczerpał znamiona występku z art. 217 § 1 kk. Oskarżony we współdziałaniu z inną nieustaloną osobą, szarpiąc pokrzywdzonego S. K. za kurtkę, naruszył jego nietykalność cielesną. Przy czym występki ten miał charakter chuligański. Sprawca działał w tym samym miejscu, co w przypadku czynu z punktu II i III aktu oskarżenia, a więc zachowują aktualność rozważania dotyczące publicznego charakteru działania oskarżonego. Wskazany występkiem oskarżony dopuścił się umyślnego zamachu na zdrowie, działając z oczywiście błahego powodu. Powodem tego działania było jedynie to, że pokrzywdzony S. K. stanął w obronie bitego K. T.. W momencie zwrócenia uwagi na naganność tego postępowania, agresja oskarżonego natychmiast przeniosła się z K. T. na S. K.. W świetle ocen społecznych, powód naruszenia nietykalności cielesnej S. K. jest błahy, rażąco nieadekwatny do przyczyny, która go wywołała. Swoją agresywną postawą oskarżony wyraził rażące lekceważenie porządku prawnego. Skoro spełnione zostały wszystkie przesłanki z art. 115 § 21 kk, zasadne było przyjęcie, że występki oskarżonego nosił znamiona występku chuligańskiego.

Wymierzając kary za przypisane oskarżonemu przestępstwa, Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 kk, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W przypadku wszystkich czynów Sąd uwzględnił dotychczasową karalność S. D., przyjmując, iż oskarżony jest sprawcą zdemoralizowanym.

Pierwsze z przypisanych oskarżonemu przestępstw charakteryzuje się dość wysokim stopniem społecznej szkodliwości, ocenianym na podstawie okoliczności podmiotowych i przedmiotowych wskazanych w art. 115 § 2 kk. Oskarżony swoim zachowaniem usiłował spowodować całkiem poważną szkodę, ostatecznie powodując obrażenia naruszające czynności narządów ciała powyżej dni siedmiu. Sąd wziął również pod uwagę zachowanie J. B. podczas tego zdarzenia, który nie był zupełnie bierny. Natomiast działanie oskarżonego tylko w zamiarze ewentualnym w zakresie czynu z art. 156 kk, nie zaś w zamiarze bezpośrednim, wpłynęło na obniżenie stopnia społecznej szkodliwości czynu.

W przypadku czynu na szkodę K. T. Sąd uznał, iż był to czyn o społecznej szkodliwości wyższej niż średnia, ponadto uwzględniono cierpienia pokrzywdzonego, niczym nieuzasadnioną agresję ze strony oskarżonego, który najprawdopodobniej po prostu szukał zaczepki.

W odniesieniu do czynów popełnionych na szkodę S. K. należało uwzględnić brak jakiegokolwiek refleksji ze strony oskarżonego, który postanowił zaatakować również osobę starającą się odciągnąć go od K. T.. Z drugiej strony Sąd miał na uwadze niewysoką społeczną szkodliwość czynu z art. 217 § 1 kk.

W przypadku występku na szkodę S. K. i K. T. uwzględniono chuligański charakter tych przestępstw.

Z tych też to wszystkich względów wymierzono oskarżonemu za czyn art. 13 § 1 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk karę 2 lat pozbawienia wolności, za czyn z art. 157 §1 kk w zw. z art. 57a §1 kk -roku pozbawienia wolności, za czyn z art. 124 §1 kw – trzydziestu dni aresztu, za czyn z art. 217 §1 kk w zw. z art. 57a§1 kk karę 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 46 § 1 kk, z uwagi na wniosek zgłoszony przez pokrzywdzonego K. T. w toku przesłuchania w dniu 1 sierpnia 2013 r., Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego K. T. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w kwocie 8000 zł. Sąd uznał, że kwota ta jest adekwatna do rozmiaru bólu fizycznego, jakiego doznał pokrzywdzony w wyniku zdarzenia, a także niedogodności, jakie musiał on wskutek tego znosić. Pokrzywdzony doznał złamania kości jarzmowo - szczękowej, co spowodowało konieczność poddania go zabiegowi operacyjnemu. Skutki powstałych obrażeń pokrzywdzony odczuwał jeszcze przez dłuższy czas. Do sierpnia 2013 r. pokrzywdzony był leczony w szpitalu (...) we W., gdzie przychodził na wizyty kontrolne i uczęszczał na rehabilitację. W listopadzie 2013 r. nadal odczuwał czasami lekki ból szczęki, w miejscu gdzie ma wszczepioną tytanową blaszkę. Nadal chodził także do okulisty z powodu niedomykającej się powieki. Zdaniem Sądu kwota 8.000 zł nie jest sumą wygórowaną, biorąc pod uwagę rodzaj i miejsce powstania urazu oraz czasookres występowania jego skutków.

Z uwagi na zasądzoną kwotę zadośćuczynienia, stracił aktualność obowiązek orzekania nawiązki na rzecz pokrzywdzonego w wypadku zaistnienia występuku o charakterze chuligańskim, określony w art. 57a § 2 kk.

Uznając również, że oskarżony wyczerpał znamiona wykroczenia z art. 124 § 1 kw, zasadne było zobowiązanie go do zapłaty na rzecz pokrzywdzonego S. K. równowartości wyrządzonej s. w wysokości 100 zł na podstawie art. 124 § 4 kw. Wobec tego rozstrzygnięcia Sąd nie skorzystał już z możliwości orzeczenia nawiązki na rzecz pokrzywdzonego z powodu wyrządzenia szkody wykroczeniem o charakterze chuligańskim, na podstawie art. 37 kw.

W oparciu o treść art. 57 a § 2 kk Sąd zobowiązany był orzec nawiązkę na rzecz S. K. w związku z popełnieniem na jego szkodę występuku z art. 217 § 1 kk. Przyjmując sposób działania oskarżonego, okoliczności i chuligański charakter występuku, Sąd uznał za zasadne orzeczenie nawiązki w wysokości 500 zł. W opinii Sądu niższy jej wymiar nie byłby współmierny do czyny. Należy bowiem mieć na uwadze, iż S. K. stanął w obronie bitego przez S. D. K. T., narażając swoje zdrowie na agresywne zachowanie ze strony oskarżonego i jego kolegi. Taka wysokość nawiązki utwierdzi S. K. o słuszności podjętej decyzji i jednocześnie będzie wyraźnym sygnałem dla oskarżonego, że za naruszenie nietykalności cielesnej należy ponieść również konsekwencje finansowe.

Przy wymiarze kary łącznej Sąd miał na uwadze tożsamość przedmiotową aż trzech czynów skierowanych przeciwko życiu i zdrowiu. Uwzględniono również w przypadku przestępstw popełnionych w dniu 23 listopada 2012r. bliski związek czasowy.

Z tych względów Sąd łącząc kary pozbawienia wolności orzeczone w pkt I, II i IV wyroku orzekł karę łączną 2 lat i 7 miesięcy pozbawienia wolności, przyjmując, iż kara ta spełni swoje cele wychowawcze i zapobiegawcze, a tym samym, iż w tym wymiarze będzie wystarczająco dotkliwa dla oskarżonego. Zdaniem Sądu surowsza kara nie byłaby współmierna do czynów ostatecznie przypisanych oskarżonemu.

W oparciu o treść art. 63§1 kk na poczet kary łącznej zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 9.07.2013r. do dnia 19.11.2013r.

Z uwagi na fakt, iż oskarżony był reprezentowany przez obrońcę z urzędu w oparciu o § 14 ust. 1 pkt. 2 i ust. 2 pkt. 3 oraz § 16 i 19 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. P. (1) kwotę 1402,20 zł. Przy orzekaniu o kosztach uwzględniono udział obrońcy

w postępowaniu przygotowawczym oraz łącznie w 6 rozprawach. Ponadto uzyskana kwota została powiększona o podatek VAT.

Z uwagi na sytuację finansową oskarżonego, Sąd w oparciu o treść art. 624§1 kk zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych, zaliczając poniesione wydatki na rachunek Skarbu Państwa i nie wymierzył mu opłaty.